

# Resort rozwoju uciął głowę RODO

**PRAWO** Zdecydowana większość polskich firm **nie będzie musiała informować klientów o tym, na jakich zasadach przetwarzają ich dane osobowe.** – To oznacza jeszcze gorszą ochronę niż dziś – ostrzegają eksperci

**Sławomir Wikariak**  
slawomir.wikariak@infor.pl

Ministerstwo Cyfryzacji, które pracuje nad projektem nowej ustawy o ochronie danych osobowych, postanowiło uwzględnić propozycje resortu rozwoju i zwolnić mikro-, małych i średnich przedsiębiorców z niektórych obowiązków. Nie będą oni musieli wskazywać, kto jest administratorem danych, w jakim celu są one zbierane, przez jaki czas będą przechowywane, a nawet informować o tym, że doszło do ich wycieku.

GIODO i eksperci alarmują: to oznacza mniejszą ochronę konsumentów.

I jest bardzo prawdopodobne, że zostanie zakwestionowane przez Komisję Europejską.

Resort rozwoju argumentuje, że celem zmian jest odciążenie mniejszych firm. Taryfa ulgowa dotyczyć ma tylko przedsiębiorstw, które zatrudniają mniej niż 250 osób, które nie przetwarzają danych wrażliwych i nie przekazują danych podmiotom trzecim. Problem w tym, że warunek ten spełnia zdecydowana większość polskich firm, choćby niemal cała branża handlu elektronicznego. Ze zwolnienia skorzysta też większość usługodawców, którym podajemy

swe dane, np. warsztaty samochodowe.

Ekspert nie sprzeciwia się definitywnie wyłączeniom, ale uważa, że część z nich idzie zdecydowanie za daleko. W efekcie, zamiast zwiększyć ochronę konsumentów, zmniejsza ją.

– Obowiązek poinformowania osoby, której dane dotyczą, o celach i zakresie ich przetwarzania to fundament. Skąd mam wiedzieć, czy i co firma X z nimi robi i że mam jakieś prawa z tym związane, skoro nikt mnie o nich nie poinformował? – komentuje Katarzyna Szymielewicz z Fundacji Panoptykon.

Polska ustawa wdraża unijne rozporządzenie o ochronie danych osobowych (RODO). Rzeczywiście przewiduje ono możliwość wprowadzenia pewnych wyłączeń. Prawnicy nie mają jednak wątpliwości, że nasze są tak kontrowersyjne, że zostaną zaskarżone przez KE.

– Wyłączenia nie mogą dotyczyć istoty prawa, w tym wypadku prawa do informacji. Tymczasem nasz ustawodawca proponuje wyłączenie całego obowiązku informacyjnego – zauważa dr Paweł Litwiński, adwokat w kancelarii Barta Litwiński. Na to Unia na pewno się nie zgodzi. ☹☹ **B4**